

BARBARA ADAMCZYK

## PREDYKATORY ŚRODOWISKA RODZINNEGO W PROCESIE STAWANIA SIĘ DZIECKIEM ULICY W POLSCE

Dzieci ulicy to jedna z kategorii ludzi niechcianych i niekochanych, pozbawionych przede wszystkim wsparcia środowiska rodzinnego, która występuje nie tylko w krajach Trzeciego Świata, ale i w wielkich metropoliach Europy i miastach Polski. Zjawisko tzw. zaniedbanych dzieci podejmowane jest na szeroką skalę zwłaszcza przez praktyków, pomagających im w ramach działalności streetworkerskiej. Niemale znaczenie mają również dyskusje naukowców w czasie obrad konferencyjnych i sympozjów, wspomagające działania praktyczne przez formułowanie wniosków nie tylko na temat form pomocy, ale także ustalenia przyczyn spędzania przez dzieci czasu poza domem, na ulicy.

Etiologia zjawiska dzieci ulicy obejmuje wiele stanowisk preferujących własny punkt widzenia i eksponowania czynników wpływających na rozszerzanie skali tego fenomenu w Polsce. Jest to związane z ewoluowaniem czynników etiologicznych z powodu zmian zachodzących w XXI wieku. Tak więc dynamika rzeczywistości, której jesteśmy świadkami, domaga się szerszego spojrzenia na omawiane zagadnienie, aniżeli miało to miejsce w latach osiemdziesiątych XX wieku. Jest to konieczne w obaleniu tezy, że spędzanie czasu na ulicy przez dzieci i młodzież było wyłącznie podyktowane czynnikami ubóstwa i rozpadu rodziny. Żeby uniknąć jednostronności czynników etiologicznych w badaniach tego zjawiska, powinno przyjmować się trzy poziomy przyczyn: bezpośredni, ukryty i strukturalny<sup>1</sup>.

---

Dr BARBARA ADAMCZYK – adiunkt Katedry Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Akademii Ignatianum, ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków; e-mail: basinia@wp.pl

<sup>1</sup> Artykuł jest częścią aktualnego projektu badań na temat zjawiska dzieci ulicy w Polsce i na świecie realizowanego przez autorkę, gdzie są analizowane wszystkie trzy poziomy przyczyn zjawiska dzieci ulicy.

Celem tego opracowania jest analiza bezpośrednich przyczyn wychodzenia dzieci na ulicę, a te mają miejsce w środowisku rodzinnym, na które wskazują pedagodzy ulicy – uczestnicy badań. Chcemy zatem podjąć refleksję nad problemem, czy istnieją jakieś specyficzne predykatory rodzinne w procesie stawania się dzieckiem ulicy w Polsce. Żeby sprostać temu celowi, należy najpierw określić pojęcie dzieci ulicy, jakie przyjmuje się w literaturze przedmiotu.

W naszych badaniach zastosowaliśmy metodę sondażu diagnostycznego oraz technikę ankiety. Badania przeprowadzono w Polsce wśród streetworkerów pracujących z dziećmi i młodzieżą wykluczonymi bądź zagrożonymi wykluczeniem społecznym, tzw. dziećmi ulicy. Populacja liczyła 96 osób z obszaru Polski, z 26. miast i 36. organizacji pozarządowych.

## 1. DEFINICJA DZIECI ULICY W KONTEKŚCIE DYSFUNKCYJNOŚCI RODZINY

Podstawowym pojęciem, jakie identyfikuje omawiany fenomen społeczny, jest określenie „dzieci ulicy”. Na samym początku należy skonstatować, że przyjęcie takiej definicji, która z jednej strony zadowoliłaby zarówno praktyków, jak i teoretyków, a z drugiej stała się definicją uniwersalną w kontekście europejskim, nie mówiąc już: ogólnoswiatowym, nie jest możliwa. Nasze próby poszukiwania adekwatnych do rzeczywistości określeń składających się na pojęcie „dzieci ulicy” kierujemy w stronę dysfunkcyjności rodziny, pomijając inne, które nie są przedmiotem naszych zainteresowań.

W literaturze przedmiotu na uwagę zasługuje kilka definicji uwzględniających różne wskaźniki, świadczące o dysfunkcyjności rodziny. W. Kołak twierdzi, że dzieckiem ulicy jest się tym bardziej, im więcej funkcji przypisanych rodzinie przejmują ulica, a dom rodzinny nie gwarantuje zaspokojenia podstawowych potrzeb<sup>2</sup>. Autor podkreśla ścisłą zależność między wypełnianiem przez rodziców przypisanych im funkcji a zaspokajaniem potrzeb dzieci. Zamiast rodziców towarzyszącymi w rozwoju osobowości i realizowaniu ich potrzeb są rówieśnicy i przygodnie spotkani dorośli – mieszkańcy ulic. Natomiast w *Słowniku współczesnego języka polskiego* czytamy: „dziecko ulicy – dziecko pozbawione właściwej opieki rodzicielskiej, pozostawione samo

---

<sup>2</sup> Por. W. K o ł a k, *Prawa dzieci ulicy w działalności KKWR*, „Opieka – Wychowanie – Terapia” 2002, nr 1, s. 4.

sobie, wychowywane przez ulicę”<sup>3</sup>. Brak prawidłowej troski o dzieci ze strony najbliższych, zwłaszcza rodziców, łączy się z wychowaniem w atmosferze chłodu emocjonalnego, braku miłości, ciepła, czułości i zrozumienia ich potrzeb.

W *Raporcie dla Fundacji Króla Boudaina*, organizacji wspierającej pracę na rzecz dzieci ulicy w Polsce, na którą powołuje się A. Kurzeja, dzieci i młodzież wybierają ulicę jako najbezpieczniejsze miejsce dla siebie, dla realizacji swoich potrzeb. Pochodzą z rodzin z problemem alkoholowym, pozostają pod opieką systemu instytucjonalnego, bez pomocy i wsparcia, uciekinierzy z placówek opiekuńczo-wychowawczych i resocjalizacyjnych oraz z domów rodzinnych<sup>4</sup>.

Do grupy dzieci ulicy coraz częściej dołączają dzieci i młodzież z rodzin tzw. normy. G. Olszewska-Baka i L. Pytka przekonują, że „dzieci ulicy to są także dzieci rodziców superambitnych, zapracowanych i zatroskanych zyskami, z silną motywacją do szybkiego bogacenia, przy tym jednocześnie zapominających o istnieniu i potrzebach własnej progenitury, nieumiejących radzić sobie z podstawowymi problemami wychowawczymi, uciekających od tych problemów”<sup>5</sup>.

Dla potrzeb naszych rozważań przyjmiemy własną definicję. Dzieci ulicy to dzieci poniżej 18 lat przebywające w środowisku ulicy, która przejęła funkcje rodziny: opiekuńczą, materialno-ekonomiczną, wychowawczą i socjalizacyjną. Towarzyszący temu proces marginalizacji we wszystkich sferach życia sprawia, że dzieciństwo i młodość tych dziewcząt i chłopców są zagrożone.

## 2. ETIOLOGIA ZJAWISKA DZIECI ULICY W POLSCE – WYNIKI BADAŃ

Zjawisko dzieci ulicy w Polsce nie doczekało się wielu opracowań naukowych, a badania przyczyn wychodzenia dzieci na ulicę zajmują marginalne

---

<sup>3</sup> *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, t. I, Kraków: Wydawnictwo SMS 2000, s. 356.

<sup>4</sup> Por. A. K u r z e j a, *Dzieci ulicy – profilaktyka zagrożeń*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls” 2008, s. 12.

<sup>5</sup> G. O l s z e w s k a - B a k a, L. P y t k a, *Dzieci ulicy – metodologiczne aspekty profilaktyki interwencyjnej*, w: *Dzieci ulicy: problemy, profilaktyka, resocjalizacja*, red. G. Olszewska-Baka, Białystok: eRBe 2000, s. 18.

miejsce w literaturze przedmiotu. K. Frysztacki, M. Nóżka i M. Smagacz-Poziemska podjęli się etiologii tego fenomenu w grupie krakowskich dzieci ulicy<sup>6</sup>. Wcześniejsze badania z 2006 r. autorstwa B. Sierockiej i M. Drewniaka, także z Krakowa, nie zawierają analizy czynników etiologicznych<sup>7</sup>. Nasze badania zostały przeprowadzone w grupie polskich respondentów (96 osób), w 26. miastach Polski oraz w 36. organizacjach pozarządowych i instytucjach państwowych.

Specyficzność, unikalność i niepowtarzalność rodziny wynika z więzi i relacji, jakie istnieją pomiędzy jej członkami, które prawidłowo wpływają na rozwój dzieci. Rzeczywistość w niektórych domach roztacza się w strukturze znaczącej odrębności, co powoduje, że dzieci i młodzież opuszczają swoje rodziny na „korzyść” przebywania w grupie rówieśników na ulicy. Opinie streetworkerów z naszych badań potwierdzają tak postawioną hipotezę. W prezentacji wyników analizy uwzględniamy cztery wskaźniki: struktura rodziny, związki społeczno-psychiczne pomiędzy członkami rodziny, patologiczne wzorce zachowań rodziców oraz status ekonomiczny rodziny.

## 2.1. STRUKTURA RODZINY

Struktura rodziny jest podstawową płaszczyzną, gdzie nagromadzenie takich wskaźników, jak wykształcenie rodziców, wielkość rodzin/warunki mieszkaniowe oraz typy rodzin bezpośrednio przyczyniają się do opuszczenia przez dzieci i młodzież domu i spędzania czasu na ulicy.

Wykształcenie rodziców należy do istotnych czynników prawidłowego funkcjonowania rodziny w zakresie realizowania szczególnie funkcji rekreacyjno-towarzyskiej. Rodzice lepiej wykształceni zapewniają dziecku korzystanie z dorobku kultury. Ponadto U. Tarnowska-Jakóbiec dodaje, że rodzice

---

<sup>6</sup> Badania były prowadzone w ramach projektu badawczego w latach 2008-2011. Zob. K. F r y s z t a c k i, M. N ó ż k a, M. S m a g a c z - P o z i e m s k a, *Dzieci ulicy. Studium szczególnego problemu miejskiego*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2011, s. 147-152.

<sup>7</sup> Autorzy przytaczają wyniki badań z 2003 r. Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie oraz Kuratorium Oświaty z akcji pod nazwą Małopolska Akcja „Unikaj Zagrożeń” (grupa ankietowanych to 29 733 uczniów gimnazjów województwa małopolskiego). Wyniki badań wskazują m.in. na czynniki patologiczne w rodzinach uczniów. Choć autorzy wplatają je w zagadnienie zjawiska dzieci ulicy w świetle dostępnych badań, nie można ich uznać za analizy traktujące „rzeczywiste” dzieci ulicy. Respondentami byli gimnazjaliści, a nie dzieci ulicy. B. S i e r o c k a, M. D r e w n i a k, *Dzieci ulicy. Raport z socjologicznych badań terenowych*, Kraków 2006, s. 24-25.

regulują wpływy bodźców kulturowych na swoją rodzinę zarówno przez określanie kontaktów społecznych, jak i selektywne korzystanie ze środków przekazu, co pozostaje w wyraźnym związku z wykształceniem rodziców, zawodem, stylem życia i uznawanymi wartościami. Wykształcenie rodziców i poziom kulturalny mają związek z rozwojem intelektualnym, emocjonalno-społecznym oraz moralnym dzieci<sup>8</sup>.

Streetworkerzy z Radomia i Warszawy wskazują, że niskie wykształcenie rodziców, które często kończy się na edukacji w szkole podstawowej, przeważa w grupie dzieci ulicy, z jakimi pracują. To powszechne zjawisko jest o tyle niepokojące, że rodzice nie mają odpowiednich metod wychowawczych, a przy tym często środków do życia dla zapewnienia swoim dzieciom aktywnego spędzania czasu. Natomiast w grupie podopiecznych respondenta z Konina znajdują się dzieci, których rodzice mają wyższe wykształcenie. Czynnikiem motywacyjnym do opuszczenia przez nich domu był brak miłości i czasu ze strony rodziców.

Innym predykatorem w środowisku rodzinnym dla omawianego zagadnienia jest wielkość rodzin, która koreluje z warunkami mieszkaniowymi. Ten układ odnosi się przede wszystkim do dzieci ulicy pochodzących z tzw. gett biedy – miejsc niejednokrotnie sprzężonych z uzależnieniami rodziców. Tworzą je rodziny wielodzietne, a ich warunki mieszkaniowe można określić jako skromne czy niedostateczne. Brakuje w nich urządzeń sanitarnych (najczęściej znajdują się na klatce i są wspólne dla kilkunastu mieszkań) oraz stałego miejsca do nauki, zabawy i spania (często jest to jeden pokój dla wszystkich). W naszych badaniach tę kwestię poruszyli respondenci z Bytomia, Gdańska, Krakowa, Rybnika, Skierniewic i Warszawy. Są oni zgodni co do tezy, że duża liczba osób znajdująca się często w trudnych warunkach mieszkaniowych na pewno jest na tyle silnym argumentem dla niektórych dzieci i młodzieży, że wolą spędzać czas poza domem. Oto dwie wypowiedzi respondentów:

1) *Dziecko, które mieszka w wielodzietnej rodzinie na małej przestrzeni, wybywa z domu, żeby nie sprawiać problemu, nie wchodzić w konflikt z innymi domownikami* (streetworker z Gdańska).

---

<sup>8</sup> Por. U. T a r n o w s k a - J a k ó b i e c, *Wpływ środowiska wychowawczego na rozwój dziecka*, w: *Środowisko wychowawcze jako przedmiot badań pedagogicznych: studia z pedagogiki społecznej*, red. J.A. Pieskowa, Słupsk: Wydawnictwo Uczelniane Wyższa Szkoła Pedagogiczna 1997, s. 51.

2) *Dziecko z ciasnego mieszkania, gdzie znajduje się dziewięć czy nawet dziesięć osób, idzie na ulicę, żeby odpocząć od kłótni i hałasu* (streetworker z Krakowa).

Co więcej – wiele dzieci w swojej subiektywnej ocenie uważa się za osoby niepotrzebne, przeszkadzające i zbędne dla pozostałych członków rodziny.

Środowisko rodziny tworzy pewien układ małżeńsko-rodzinny określany jako struktura, która umożliwia ich różnicowanie typologiczne. Niebezpieczeństwo zakłócenia procesu rozwojowego dziecka potencjalnie jest wyższe w rodzinach: 1) rozbitych na skutek śmierci jednego ze współmałżonków, porzucenia przez jedno z rodziców, separacji lub rozwodu rodziców; 2) rozbitych chwilowo na skutek pracy zawodowej rodziców, długotrwałej choroby rodzica; 3) zrekonstruowanych przez zawarcie powtórnego małżeństwa oraz 4) zastępczych, adopcyjnych<sup>9</sup>.

Odnosząc się do dekompozycji środowiska rodzinnego w naszych badaniach, wyniki typologii rodzin uznane za predykatory dla wyboru ulicy przez dzieci przedstawiają się następująco. Zdaniem respondentów, najbardziej motywującym czynnikiem przebywania na ulicy było eurosieroctwo, spowodowane wyjazdem jednego lub obojga rodziców za granicę. Wymieniają go pedagodzy z Białegostoku, Krakowa, Poznania, Skierniewic i Krakowa. Poważnym problemem okazało się także porzucenie rodziny przez jednego z rodziców, najczęściej był to ojciec, a matka, która sama została w domu, miała problemy z wychowywaniem dzieci (streetworkerzy z Białegostoku, Krakowa, Poznania i Skierniewic). Innymi predyktorami pojawienia się dzieci na ulicy były: śmierć rodzica (streetworker z Białegostoku), rozwód (streetworker z Lublina) oraz konkubinat (streetworker z Poznania).

Skutki różnorodnych form życia małżeńsko-rodzinnego mają nie tylko charakter społeczny, ale także negatywnie wpływają na rodziny, tym samym stają się niejednokrotnie silnym bodźcem dla dzieci w ich decyzji życia na ulicy. M. Jarosz podkreśla, że „w rodzinach niepełnowartościowych, rozbitych, niewydolnych dochodzi często do przyjęcia negatywnych wzorów zachowań rodziców lub też demonstrowania postaw kontestacyjnych przez uczest-

---

<sup>9</sup> Por. R. P a w ł o w s k a, *Środowisko rodzinne a rozwój osobowości dziecka*, w: *Rodzina polska na przełomie wieków. Przeobrażenia, zagrożenia, patologie*, red. J. Żebrowski, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2002, s. 228-229. W ostatnich latach – jak twierdzi K. Slany – w wyniku nasilenia się zjawiska rozpadu rodziny tworzą się różne formy rodzin zrekonstruowanych, a także nasila się monoparentalność (rodziny samotnych matek/ojców) oraz związki kohabitacyjne. Por. K. S l a n y, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków: Nomos 2002, s. 84-85.

nictwo w grupach rówieśniczych, nie akceptujących prezentowanych przez dorosłych wzorów zachowań”<sup>10</sup>.

## 2.1. ZWIĄZKI SPOŁECZNO-PSYCHICZNE POMIĘDZY CZŁONKAMI RODZINY

Dynamika życia rodzinnego tkwi w układzie związków społeczno-psychicznych występujących w relacjach wewnątrzrodzinnych, które wyrażają stosunek rodziców do dziecka. Wskaźnikami określającymi tę zmienną są: więzi w rodzinie, brak zainteresowania i opieki oraz brak wzorca osobowego.

Podstawowy wskaźnik deprywacji potrzeb dzieci, który motywuje do opuszczenia domu i przebywania na ulicy, odnosi się do więzi w rodzinie. Z zebranego materiału wynika, że dzieci znalazły się na ulicy z powodu: albo całkowicie zerwanych więzi, albo ich osłabienia, ze szczególnym jednak akcentem na te pierwsze. Zerwane więzi to zniszczona komunikacja rodziców z dziećmi, która jest podstawowym obowiązkiem wypełniania roli ojca i matki (streetworker z Częstochowy). Jeżeli dziecko z nierozwiązanymi problemami i niemożliwością dzielenia z rodzicami swoich radości i drobnych zwycięstw pozostanie samo, normalną konsekwencją będzie szukanie rówieśników na ulicy, którzy go wysłuchają. Streetworker z Radomia odniósł się do faktu, kiedy rodzice z powodu niedojrzałości czy zaburzeń osobowości nie są w stanie zbudować zdrowej rodziny, co więcej – mogą być nawet nieświadomi ciężącego na nich tego rodzaju obowiązku. W takich sytuacjach, zdaniem tego respondenta, dzieci też opuszczają dom i idą na ulicę.

Jeśli chodzi o osłabione więzi w rodzinie traktowane jako przyczyna przebywania na ulicy, egzemplifikacją będzie wypowiedź streetworkera z Częstochowy: *Dziecko wychodzi na ulicę mimo tego, że ma dom i rodzinę, ale relacje rodziców z nim są rozluźnione. Stąd nie odczuwa potrzeby pozostawania w nim w ciągu dnia. Wybiera ulicę jako miejsce odnalezienia możliwości zaspokojenia potrzeb fizjologicznych, ale przede wszystkim emocjonalnych. Do domu rodzinnego wraca jedynie na noc.*

Związki społeczno-psychiczne określają także zainteresowanie rodziców swoimi dziećmi i opiekę nad nimi oraz warunkują prawidłowy proces socjalizacji w rodzinie. Jednocześnie braki w tym zakresie działań ze strony rodziców powodują wiele niekorzystnych stanów. Tę tezę potwierdzają ba-

---

<sup>10</sup> M. J a r o s z, *Dezorganizacja w rodzinie i społeczeństwie*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne 1987, s. 75.



dania czynników determinujących stawanie się dzieckiem ulicy, przeprowadzone przez socjologów krakowskich K. Fryszackiego, M. Nóżkę i M. Smagacz-Poziemską<sup>11</sup>. Autorzy twierdzą, że dysfunkcja rodzin polega na braku zajmowania się dzieckiem. Dotyczy ona takich wskaźników, jak kwestia finansowa, uzależnienie rodziców albo praca rodziców, a w związku z tym brak czasu dla dzieci. Wymienione przyczyny dają bezdomność dziecka, która motywuje go do spędzania dużo czasu na ulicy.

W naszym materiale badawczym brak zainteresowania rodziców oznacza, zdaniem streetworkerów, pozbawienie dziecka uwagi ze strony najbliższych, która najpełniej wyraża się w aktywnym słuchaniu i koncentrowaniu się na jego potrzebach. Traktowanie innych z uwagą jest wyrazem akceptacji i szacunku. Szczególne miejsce temu zagadnieniu poświęcili respondenci z Białegostoku, Gdańska, Gliwic, Krakowa, Rybnika, Raciborza, Skierniewic, Słupska, Warszawy i Złotowa. Także brak opieki rodziców nad swoimi dziećmi powoduje zainteresowanie się przez nich życiem ulicy, na co wskazują w swoich odpowiedziach respondenci z Krakowa, Gdańska, Białegostoku, Lublina, Raciborza, Radomia i Warszawy. Często spotykanym argumentem, o którym mówią dzieci, jest praca rodziców. Oto wypowiedź pedagoga ulicy z Raciborza: *Ze względu na brak troski i opieki ze strony rodziców, którzy większość dnia spędzają poza domem, w pracy, wiele dzieci pozostaje samych w domu i nie mogą liczyć na żadną pomoc. Wtedy nie idą do szkoły i dołączają do grupy rówieśników na ulicy. Czynności opiekuńcze rodziców wyrażają się także w nadzorowaniu rozwoju dziecka, czyli odpowiedzialności za jego wybory. Zdaniem ankietowanych z Krakowa, Lublina, Warszawy i Łodzi nie ulega wątpliwości, że rodzice, którzy nie wypełniają tego obowiązku wobec swoich dzieci, sami przyczyniają się do opuszczania przez nich domu.*

Także ideał wychowawczy, jaki charakteryzuje rodzinę, odgrywa znaczącą rolę dla wzmacniania związków społeczno-psychicznych. K. Wrońska podkreśla, że „każdy ideał wychowania musi odnaleźć swe ucieleśnienie w konkretnym wzorze osobowym. Dopiero wtedy staje się uchwytny, realny i możliwy do naśladowania. Dla kilkuletniego dziecka owym wzorem pozostają jego rodzice – i dlatego ich zachowania i postawy stara się naśladować”<sup>12</sup>.

---

<sup>11</sup> Por. Fryszacki, Nóżka, Smagacz-Poziemska, *Dzieci ulicy*, s. 148.

<sup>12</sup> K. Wrońska, *Aksjologiczne podstawy naśladowania w wychowaniu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Pedagogiczne” 1995, z. 21, s. 104.



Ważnym wskaźnikiem świadczącym o prawidłowo funkcjonującej rodzinie jest poczucie przez dzieci bezpieczeństwa ze strony rodziców i bliskich. Natomiast deprywacja tej podstawowej potrzeby rodzi w dziecku, jak zauważają streetworkerzy, pustkę wewnętrzną. Zdaniem pedagoga z Krakowa, w dziecku powstaje poczucie osamotnienia emocjonalnego i zaniedbania opiekuńczo-wychowawczego. Odczuwa ono w sobie negatywne uczucia, że nie jest kochane i nie przynależy do swojej rodziny. To, co je łączy, to jedynie „cztery ściany” mieszkania. Ale one nie wypełnią wewnętrznego rozdarcia braku bliskości z najbliższymi. Stąd wiele dzieci znajdujących się w trudnej dla nich sytuacji szuka zaspokojenia własnego osamotnienia w przebywaniu z rówieśnikami na ulicy. Podobną wypowiedź konstruuje ankietowany z Łodzi: *Brak poczucia bezpieczeństwa w rodzinie jest powodem wyjścia dzieci na ulicę.*

Na podstawie naszych badań trudno znaleźć pożądaną idealną formę wychowania reprezentowaną przez rodziców dzieci, raczej należy mówić o głębokim kryzysie wzorca osobowego. Streetworkerzy z Rybnika twierdzą, że wypaczone wzorce w postępowaniu rodziców wobec dzieci wpływają na tworzenie się z jednej strony niewłaściwego obrazu dziecka, a z drugiej dziecko buduje negatywny obraz kolegi z podwórka, klasy szkolnej czy sąsiada. Ankietowany z Warszawy wskazuje z kolei brak przyjaznego domu i wsparcia rodziców, które zastępowane są totalnym przywiązaniem do grupy rówieśniczej na ulicy. Ponadto pedagog ulicy z Rybnika uważa, że w rodzinach dzieci pozbawionych wzorca osobowego dochodzi do kryzysu wartości, a ankietowani z Łodzi, Poznania i Radomia mówią o transmisji tzw. tradycji rodzinnych, czyli mechanizmu spędzania wolnego czasu zaczerpniętego z modelu dorosłych.

Analiza wypowiedzi streetworkerów dotycząca wielu dysfunkcji w związkach społeczno-psychicznych dzieci ulicy wykazała bezpośrednią zależność ich determinacji na korzyść alternatywnego spędzania wolnego czasu, właśnie w środowisku ulicy. Dom, w którym nie ma relacji między członkami rodziny, a jego mieszkańcy są dla siebie obcy albo obojętni, nie motywuje do pozostawania w nim cały czas. Przynajmniej ma to miejsce w przypadku dzieci i młodzieży, którzy uciekają z niego, bo mają nadzieję znaleźć lepsze schronienie emocjonalne w środowisku ulicy.

### 2.3. PATOLOGICZNE WZORCE ZACHOWAŃ RODZICÓW

Choć nieuzasadnione jest twierdzenie, że w przeważającej większości dzieci ulicy pochodzą z rodzin z problemami uzależnień i przestępczości, to nie

można bagatelizować mówiąc, że to marginalny problem. Szczególnie chodzi o dzielnice biedy, określane w Polsce slumsami lub gettami, z których pochodzi część dzieci ulicy. J. Grotowska-Leder w badaniach przeprowadzonych w łódzkich enklawach biedy, takie miejsca nazywa „obszarami nasilenia zachowań anormatywnych, wśród których do najczęstszych zaliczyć należy: nadużywanie alkoholu i dysfunkcjonalność życia rodzinnego wyrażającą się w częstym występowaniu rodzin niepełnych, związków nietrwałych i rekonstruowanych, stosowaniu w rodzinie przemocy i społecznego niedostosowania młodzieży. Cechą tych miejsc są zachowania sprzeczne z kodeksem karnym. Przeważają przestępstwa pospolite, jak kradzieże i rozboje. Są to obszary bardziej kryminogenne niż kryminologiczne. Tu mieszkają przestępcy i ich rodziny, którzy czyny karalne popełniają z reguły w innych częściach miasta”<sup>13</sup>.

Wchodzenie dzieci w życie szeroko rozumianej ulicy, co pokazują nasze badania, motywują również patogenne zachowania rodziców i najbliższego otoczenia. Jeśli można byłoby stworzyć hierarchię powyższych czynników, od najczęściej występującego w rodzinach tych dzieci, na pierwszym miejscu znajdzie się alkohol, a następnie przemoc fizyczna, słowna, wykorzystywanie seksualne, narkotyki, konflikt z prawem, pobyt rodzica w zakładzie karnym, prostytutka. Oto wybrane przykłady odpowiedzi streetworkerów z różnych miast:

1) *Dzieci pochodzą z rodzin uzależnionych, korzystających od wielu lat z pomocy społecznej (często jest to już drugie pokolenie klientów pomocy społecznej). Rodziny akceptują drobne kradzieże i paserstwo (streetworker z Częstochowy).*

2) *W rodzinach niektórych dzieci występuje problem uzależnień rodziców, co powoduje brak sprawowania należytej opieki. Dlatego dzieci same muszą sobie organizować przetrwanie i uciekają ze swoich domów na ulicę (streetworker z Gdańska).*

---

<sup>13</sup> J. Grotowska-Leder, *Łódzkie enklawy biedy: aspekt przestrzenny i dynamiczny*, w: *(Życie) na marginesie wielkiego miasta*, red. W. Warzywoda-Kruszyńska, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego 1999, s. 63. J. Wódz podkreśla, że skrajnie negatywne zachowania społeczne uzasadniają obraz dzielnic biedy jako siedliska patologii (por. J. Wódz, *Problemy patologii społecznej w starej zabudowie Bogucic*, w: *Normy społeczne, ład społeczny, patologia społeczne. Na podstawie badań empirycznych w starych dzielnicach miast Górnego Śląska*, red. J. Wódz, Katowice: Uniwersytet Śląski 1985, s. 99).

3) *Przeważnie są to dzieci ze środowisk dotkniętych patologią, zagrożone wykluczeniem społecznym. Dzieci takie wywodzą się z rodzin, w których dominującym problemem jest alkoholizm rodzica (streetworker z Gliwic).*

4) *Dzieci uciekają na ulicę z domu pełnego kłopotów: uzależnieni rodzice, awantury, kłótnie, bójkę – chcą oderwać się od problemów rodzinnych (streetworker z Łodzi).*

A. Filas, jeszcze bardziej w realistyczny sposób, opisuje obowiązki spoczywające na barkach „dorosłych dzieci”, jak czasami określa się tych, którzy pochodzą z rodzin patologicznych. Autorka przytacza wypowiedź 13-letniej Moniki z Łodzi: „Codziennie zajmuję się rodzeństwem, przynajmniej raz w tygodniu opuszczam w szkole, bo nie wyrabiam. Mama śpi do południa, więc muszę robić śniadanie. Gdy jest w złej formie, gotuję też obiad i piore<sup>14</sup>”.

Środowisko rodzinne, w którym istnieją patologiczne wzory zachowania rodziców, uważa się za zespół czynników silnie motywujących dzieci do opuszczenia domu i spędzania czasu na ulicy. W takim środowisku nikt nie czuwa nad rozwojem dzieci. Otrzymują one od rodziców wiele obowiązków, ale na pewno nie wychowanie i opiekę. Ta niekorzystna sytuacja wychowawcza o tyle jest niebezpieczna, że istnieje poważne zagrożenie tzw. transmisji na dzieci patogenicznych wzorów, które w sytuacji ulicy jeszcze mocniej będą one powielane.

#### 2.4. STATUS EKONOMICZNY RODZINY

Nie od dzisiaj wiadomo, że rodziny posiadają różny status, od którego uzależnione jest w mniejszym lub większym stopniu ich funkcjonowanie. Tym samym – jak podkreśla K. Ostrowska – nie wszystkie rodziny w jednakowym stopniu realizują swoje funkcje<sup>15</sup>. Przemiany ekonomiczne i społeczne, dokonujące się w Polsce w warunkach wprowadzania mechanizmów gospodarki wolnorynkowej, niosą ze sobą wiele nowych a zarazem negatywnych skutków dla życia jednostki i jej rodziny. Wśród najbardziej dotkliwych i niekorzystnych dla dzieci z grupy ryzyka wymienia się biedę i bezrobocie rodziców. Nie jest regułą, że te dwa wskaźniki zawsze są ze sobą skorelowane, choć w większości przypadków jednak łączą się ze sobą. Właśnie one

<sup>14</sup> A. F i l a s, *Dorośle dzieci*, „Wprost” 2000, nr 454, s. 39.

<sup>15</sup> Por. K. O s t r o w s k a, *Psychologia resocjalizacyjna. W kierunku nowej specjalności psychologii*, Warszawa: Fraszka Edukacyjna 2008, s. 189.

zostaną poddane naszej analizie jako jedne z istotnych predyktorów w procesie stawania się dzieckiem ulicy.

Zasadniczym kryterium w tej płaszczyźnie czynników bezpośrednich jest bieda w rodzinach. W opinii niektórych istnieje nadal przekonanie, że najbiedniejsi w Polsce to emeryci, renciści, ludzie chorzy. Natomiast B. Pietkiewicz twierdzi, że „bieda w Polsce ma twarz dziecka. Co trzecie żyje w naszym kraju w rodzinie wspomaganej przez pomoc społeczną. Biednych dzieci jest więcej niż biednych dorosłych”<sup>16</sup>. Poważny problem biedy, jako czynnik motywujący dziecko do przebywania na ulicy, podkreślają również respondenci w badaniach.

Ankietowani z Gliwic, Częstochowy, Kielc, Rudy Śląskiej i Warszawy stwierdzają fakt istnienia ubóstwa w rodzinach dzieci ulicy, a badany z Białegostoku dodaje, że spotyka się domy, gdzie dosłownie brakuje pieniędzy na chleb. Szczególnie w dramatycznej sytuacji znajdują się rodziny wielodzietne. Pozostała grupa respondentów odnosi się do trzech rodzajów skutków biedy, jako predyktorów spędzania czasu na ulicy przez dzieci i młodzież. Po pierwsze, bieda zmusza rodziców do ciągłej pracy, co przekłada się na brak czasu na wychowywanie dzieci. Dotyczy to przede wszystkim samotnych matek (streetworker z Krakowa). Po drugie, trudna sytuacja materialna w domu, granicząca z biedą sprawia, że dochodzi do częstych kłótni rodziców z dziećmi (streetworker z Warszawy). Podobną opinię wyraża pedagog z Radomia: *Trudna sytuacja materialna rodziny może wpływać na „ciężką” atmosferę w domu, bądź na nieobecność rodziców, którzy wiele godzin pracują, a nawet wyjeżdżają za granicę dla poprawy skromnego budżetu domowego*. Po trzecie, bieda nie daje dzieciom możliwości uczestniczenia w płatnych zajęciach, które rozwijają ich zainteresowania i hobby. Brak pieniędzy na realizację ich marzeń, z powodu biedy, jest mocnym czynnikiem marginalizującym (streetworkerzy z Krakowa, Łodzi i Radomia). J. Michalski wymienia jeszcze inne skutki biedy, jako deprivację potrzeb ludzi, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i młodzieży. Należą do nich: 1) nierówny start życiowy dzieci i młodzieży z rodzin ubogich (społeczny, edukacyjny i zawodowy); 2) dezintegracja rodziny (alkoholizm, agresja, zaniedbania wobec dzieci, osłabienie funkcji kontrolnej i emocjonalno-uczuciowej rodziny); 3) modyfikacja ważności i eliminowanie potrzeb pozabiologicznych,

---

<sup>16</sup> B. Pietkiewicz, *Bieda ma twarz dziecka*, „Polityka” 2005, nr 27, s. 27.

głównie potrzeb kulturowych (brak funduszy na zakup książek, gazet, wyjścia do kina czy teatru)<sup>17</sup>.

Bezrobocie to kolejny czynnik determinujący życie na ulicy dzieci i młodzieży. Jego skutki w niekorzystny sposób oddziałują na funkcjonowanie rodziny. J. Pilch<sup>18</sup> zwraca uwagę na fakt, że bezrobocie dotyczy funkcji wypełnianych przez rodziców. Są to przede wszystkim funkcje ekonomiczno-konsumpcyjna i opiekuńczo-wychowawcza.

W dotkliwy sposób zakłóca ono realizowanie funkcji ekonomiczno-konsumpcyjnej rodziny. Najbardziej obciążające są wydatki mieszkaniowe: wysokość czynszów uniemożliwia ich systematyczne opłacanie. W takiej sytuacji zaległości narastają i wzrasta zagrożenie eksmisją. Degradacja materialna wpływa również na realizację funkcji opiekuńczo-wychowawczej rodziny. Młodsze dzieci nie mają możliwości korzystania, a młodzież pozbawiona jest realizowania własnych pasji i zainteresowań w placówkach specjalnie do tego przeznaczonych.

W zebranych materiale badawczym respondenci wyraźnie podkreślają, że powodem, dla którego dzieci wybierają ulicę, jest również utrata pracy przez rodziców (streetworkerzy z Warszawy i Lublina). Inny ankietowany potwierdza tę tezę, mówiąc: *Dzieci ulicy pochodzą ze środowisk, które objęte są głębokim bezrobociem, gdzie jeden lub oboje rodziców nie pracują i utrzymują się z zasiłków z pomocy społecznej* (streetworker z Chełma). W swoich wypowiedziach streetworkerzy łączą sytuację bezrobocia rodziców z ich niewydolnością wychowawczą, gdzie na tym polu ponoszą wiele porażek. Dotyczy to zarówno opieki, jak i niewłaściwego rozumienia ich potrzeb. Respondenci wymieniają kilka postaw rodziców: niezaradność życiowa (streetworker z Warszawy), nieporadność życiowa (streetworker z Rybnika), brak konsekwencji (streetworker z Łodzi), grubiańskość w postępowaniu z dzieckiem (streetworker ze Złotowa). Natomiast streetworker z Radomia uważa, że *bezrobotni i niewydolni wychowawczo rodzice to ci, którzy nie umieją motywować i tworzyć warunków do tego, aby dziecko konstruktywnie spędzało czas, np. uczyło się czy miało swoje hobby*.

---

<sup>17</sup> Por. J. M i c h a l s k i, *Gdybym był bogaty, czyli rzecz o ubóstwie*, „Pedagogika Społeczna” 2004, nr 2-4, s. 32.

<sup>18</sup> Por. J. P i l c h, *Bezrobocie – nowa kwestia społeczna*, w: *Pedagogika społeczna. Człowiek w zmieniającym się świecie*, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak” 1995, s. 376-379.

Destrukcyjny wpływ biedy i bezrobocia w środowisku rodzinnym dzieci i młodzieży, jak pokazują badania, prowadzi niektórych z nich do wyboru ulicy, jako miejsca spędzania tam wielu godzin, a w wyjątkowych przypadkach zamieszkania na niej, co w rzeczywistości polskiej jest sporadyczne.

\*

Proces stawania się dzieckiem ulicy dokonuje się przy udziale wielu predyktorów, a tym najważniejszym, jak wynika z niniejszych badań, jest środowisko rodziny. Celem objęcia jak najszerszej grupy streetworkerów zajmujących się dziećmi ulicy były badania prowadzone na terenie całej Polski. Uwidaczniają one wyraźnie następujące związki pomiędzy sytuacją rodzinną dziecka a jego wyjściem na ulicę. Do najważniejszych wyodrębnionych i następnie analizowanych czynników należą: struktura rodziny, związki społeczno-psychiczne pomiędzy członkami rodziny, patologiczne wzorce zachowań rodziców oraz status ekonomiczny rodziny.

Ponadto ważnym uzupełnieniem przeprowadzonych badań może być badanie bezpośrednie dzieci ulicy, co w konsekwencji pozwoli lepiej rozumieć przyczyny spędzania czasu na ulicy. Ich własne doświadczenie i opowiedziane historie z pewnością poszerzą wiedzę na temat spektrum predyktorów rodzinnych determinujących sytuację egzystencjalną. W dalszej konsekwencji badania bezpośrednie dzieci pozwolą na jeszcze lepsze oddziaływania profilaktyczne, w tym wspomogą efektywniejszą współpracę streetworkerów z rodzinami tych dzieci.

Możliwość bezpośredniego badania dzieci i streetworkerów pozwolą w końcu na komparatywne badania obu grup. Tak uzyskana wiedza wydajnie wspomogę współpracę wszystkich zainteresowanych, tj. dzieci, rodziców i pedagogów.

#### BIBLIOGRAFIA

- F i l a s A.: Dorosłe dzieci, „Wprost” 2000, nr 454, s. 38-39.  
F r y s z t a c k i K., N ó ż k a M., S m a g a c z - P o z i e m s k a M.:  
Dzieci ulicy. Studium szczególnego problemu miejskiego, Kraków: Wydawnictwo  
Uniwersytetu Jagiellońskiego 2011.

- G r o t o w s k a - L e d e r J.: Łódzkie enklawy biedy: aspekt przestrzenny i dynamiczny, w: (Życie) na marginesie wielkiego miasta, red. W. Warzywoda-Kruszyńska, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego 1999, s. 85-104.
- J a r o s z M.: Dezorganizacja w rodzinie i społeczeństwie, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne 1987.
- K o ł a k W.: Prawa Dzieci Ulicy w działalności KKWR, „Opieka – Wychowanie – Terapia” 2002, nr 1, s. 4-5.
- K u r z e j a A.: Dzieci ulicy – profilaktyka zagrożeń, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls” 2008.
- M i c h a ł s k i J.: Gdybym był bogaty, czyli rzecz o ubóstwie, „Pedagogika Społeczna” 2004, nr 2-4, s. 29-36.
- O l s z e w s k a - B a k a G., P y t k a L.: Dzieci ulicy – metodologiczne aspekty profilaktyki interwencyjnej, w: Dzieci ulicy: problemy, profilaktyka, resocjalizacja, red. G. Olszewska-Baka, Białystok: eRBe 2000, s. 15-28.
- O s t r o w s k a K.: Psychologia resocjalizacyjna. W kierunku nowej specjalności psychologii, Warszawa: Fraszka Edukacyjna 2008.
- P a w ł o w s k a R.: Środowisko rodzinne a rozwój osobowości dziecka, w: Rodzina polska na przełomie wieków. Przeobrażenia, zagrożenia, patologie, red. J. Żebrowski, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2002, s. 226-238.
- P i e t k i e w i c z B.: Bieda ma twarz dziecka, „Polityka” 2005, nr 27, s. 27-30.
- P i l c h J.: Bezrobocie – nowa kwestia społeczna, w: Pedagogika społeczna. Człowiek w zmieniającym się świecie, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak” 1995, s. 367-387.
- S i e r o c k a B., D r e w n i a k M.: Dzieci ulicy. Raport z socjologicznych badań terenowych, Kraków 2006.
- S l a n y K.: Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie, Kraków: Nomos 2002.
- Słownik współczesnego języka polskiego, red. B. Dunaj, t. I, Kraków: Wydawnictwo SMS 2000.
- T a r n o w s k a - J a k ó b i e c U.: Wpływ środowiska wychowawczego na rozwój dziecka, w: Środowisko wychowawcze jako przedmiot badań pedagogicznych: studia z pedagogiki społecznej, red. J.A. Pieskowa, Słupsk: Wydawnictwo Uczelniane Wyższa Szkoła Pedagogiczna 1997, s. 39-54.
- W ó d z J.: Problemy patologii społecznej w starej zabudowie Bogucic, w: Normy społeczne, ład społeczny, patologia społeczne. Na podstawie badań empirycznych w starych dzielnicach miast Górnego Śląska, red. J. Wódz, Katowice: Uniwersytet Śląski 1985, s. 98-121.
- W r o Ń s k a K.: Aksjologiczne podstawy naśladowania w wychowaniu, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Pedagogiczne” 1995, z. 21, s. 103-109.



FAMILY-ENVIRONMENT AS A PREDICTOR IN THE PROCESS  
OF BECOMING A STREET CHILD IN POLAND

S u m m a r y

The phenomenon of street children in Poland is not widely discussed in scholarly publications, and the research into the causes of the problem has a marginal place in the subject literature. The presentation of the results of our analysis focuses on four factors: family structure, socio-psychological bonds, deviant behaviours, poverty and unemployment.

This article seeks to analyse the immediate reasons for children leaving for the streets as indicated by street workers – the research participants. We would like to answer the question as to whether in the process of becoming a street child in Poland there exist some family-specific predictors which could not be found in maladjusted children and adolescents who are not described as street children. In order to achieve this aim, we have first defined the concept of street children in the context of family dysfunction, as it is accepted in the subject literature.

**Słowa kluczowe:** dzieci ulicy, predykatory rodzinne, streetworker.

**Key words:** street children, family predictors, street worker.